

ILUSTROWANY

GŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODzące I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2,
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetry (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabela ryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

przededniu starcia dwu potęg Dalekiego Wschodu

Chiny chcą walczyć aż do zwycięstwa

PEKIN 19-7 Konflikt na wschodzie się obecnie w stadium największego napięcia. Dzień dzisiejszy jest decydujący może przynieść zarówno odprężenie i oficjalny i gwałtowny wybuch ostrzejszych działań wojennych. Japoński wystosował ultimatum, w którym w ciągu 48 godzin domaga się in. wycofania wojsk nankińskich z zajętych przez nie terenów, ukarańskich generałów którzy brali udział w pierwszych walkach, przeproszenia japońskiego dowództwa, wypłacenia odszkodowania i t.p.

W tym czasie w Kantonie odbyło się zebranie Kuomintangu Zgromadzenia politycy powzięli następujące uchwały: 1) wyrażenia sympatii Japończyków z Chin, 2) wyrażenia sympatii do rewolucyjnego frontu narodu, 3) prowadzenia wojny z Japonią aż do zwycięstwa 4) obalenia imperializmu japońskiego i 5) ocalenia suwerenności państwa.

W miejscowości Kuling marszałek Czanek odbył naradę z wybitnymi osobami ze sfery finansowych i politycznych. Nawet niezbyt lojalni gubernator prowincji Seczuan i Kwang Si zamarszałka chińskiego o swej solidarności z rządem. W armii chińskiej oświadczył: Nie wycofamy się z wojny, lecz podejmiemy ją jeśli okaże się niezbędne.

DYWIZJE CHIŃSKIE IDĄ POD PEKIN.

TSIN 19-7 Rząd nankiński nadal utrzymuje wojska w północnych Chinach mimo ostrzeżeń, zawartych w ultimatum japońskim. Dwie dywizje chińskie wyszły już do Hopei, trzecia zaś w sile 20 tysięcy żołnierzy zbliża się do miejscowości Ting położonej niedaleko Pekinu. Wobec zagrożenia 29 armii chińskiej skłania się do wypchnięcia układu, zawartego 11 lipca z Japończykami. Młodzi oficerowie wyrażają niechęć do negocjacji, są nastrojeni wojennym nastrojem, nie chcą ustąpić z pola.

Śmierć pilota w katastrofie szybowcowej

19-7 Na lotnisku cywilnym w Warszawie wydarzyła się katastrofa szybowcowa. Ofiarą której padł pilot Aleksander Zawadzki. Ciało b. ciężkim przewieziono go do miejscowości gdzie zmarł.

Udany lot nad Atlantykiem

19-7 Wodnosamolot "Wodnik" wodował dziś w porcie waszyńskim kończąc w ten sposób drugi lot akcyjny ponad Atlantykiem.

ZBÓRKI PIENIĘŻNE W JAPONII.

TOKIO 19-7 Mimo prowadzenia rokowań pokojowych całe społeczeństwo japońskie szykuje się do wojny. Federacja stowarzyszeń młodzieży oraz związek rezerwistów liczące 6 milionów członków, czynią przygotowania na wielką skalę i uchwały rezolucję udzielenia rządowi całkowitego poparcia w razie wojny.

W całym kraju prowadzone są zbiórki

pieniężne na cele wojenne. Dotychczas zebrano kilkaset tysięcy jen.

Obywatele koreańscy zamieszkali na terenie Mandżukuo zgłaszają się na ochotnika do wojska.

Obie strony prowadzą rokowania ale jednocześnie czynią ostatnie przygotowania do ponownego zbrojnego starcia, które za decyzją czy Japończycy staną się władcami północnych Chin.

OSTRZELIWANIE JAPONSKIEGO GARNIZONU.

LONDYN 19-7 Reuter donosi z Pekinu, że garnizon chiński w Ouang Ping ostrzeliwał wczoraj wojska japońskie które okopały się na południe od miasta. Po godzinnej strzelaninie nawiązano rokowania, które doprowadziły do chwilowego rozejmu.

„Polska nie chce nikogo wynaradawiać”

-- powiedział gen. Galica we Lwowie na Zjeździe Organizacji Wiejskiej O. Z. N.

LWÓW 19-7 Wczoraj odbył się tu zjazd organizacji wiejskiej OZN na którym dłuższe przemówienie wygłosił sen. gen. Andrzej Galica przewodniczący organizacji wiejskiej Ob. Zjednoczenia Narodowego.

W przemówieniu swym gen. oddał hołd Lwowi miastu które nigdy nikomu się nie poddało.

Gen. poruszył kilka ważnych zagadnień obchodzących całe społeczeństwo polskie — mówił — nie chcemy nikogo wynaradawiać. Polacy tutejsi w

pierwszym rzędzie są odpowiedzialni za interesy Polski, ponieważ są tu gospodarzami. Muszą mieć oni decydujący głos w sprawach publicznych i wymagać od wszystkich lojalności dla Państwa.

OZN dąży do scementowania żywiołu polskiego na ziemiach południowo-wschodnich, by mógł on wydobywać z siebie realne elementy umożliwiające trwałą politykę wobec zagadnienia ukraińskiego. Wieś musi dążyć do wzmocnienia zdrowych i zdolnych do życia warsztatów rolnych. Sprawa zwiększenia posiadania zie-

mi posiada tu niezwykle znaczenie. Przewodniczący miejscowej organizacji poseł Szetela w przemówieniu swym położył nacisk na rozbudowę centralnego okręgu przemysłowego gdzie znajdują zatrudnienie bezrobotni wiejscy. Problem parcelacji musi być rozwiązany gdyż sytuacja wsi przedstawia się tragicznie.

Ludność wioski zginęła pod gradem bomb wojsk rządowych

BILBAO 19-7 Eskadra 10 samolotów rządowych zbombardowała wioskę Alcan talejo położoną w północnej części prowincji Segowie.

Bomby rzucone przez samoloty zniszczyły większość zabudowań. Zginęło przeszło 200 osób w tej liczbie wiele kobiet i dzieci.

200 samolotów bombardowało pozycje czerwonych

SALAMANKA 19-7 Liczne samoloty powstańcze zaatakowały wczoraj pozycje wojsk rządowych na froncie madryckim. Od bomb, rzuconych przez samoloty ucierpiały w szczególności pozycje wojsk rządowych w pobliżu Brunete i Villa Nu eva del Pardillo.

Na zachód od Madrytu gdzie stwierdzono znaczną koncentrację wojsk rządowych opanowanie powstańcze dokonało bombardowania ufortyfikowanego masywu górskiego.

W akcji tej brało udział przeszło 200 samolotów bombowych i myśliwskich. Lotnictwo rządowe słabo reagowało na ten atak powietrzny.

Samoloty rządowe bombardowały lotnisko w okolicach Segovie gdzie znajdowało się wiele samolotów oraz dworzec kolejowy w Segovie.

Prof. Piccard w płonącym balonie

Uczony cudem ocalał

ROCHESTER 19-7 Słynny uczony amerykański prof. aJan Piccard brat pierwszego zdobywcy i głosnego badacza prof. Augusta Piccarda przedsięwziął lot próbny na balonie własnego pomysłu.

Zamierzał on mianowicie wnieść się do stratosfery nie w olbrzymim jednym balonie, ale uniesiony w górę przez zespół 2000 baloników.

Uczony obliczał, że dzięki zastosowaniu tego pomysłu zdoła osiągnąć 32 km wysokości.

By wypróbować swój pomysł prof. Jan Piccard wystartował w gondoli uczeplonej do 80 małych baloników.

Start nastąpił o godz. 6 m. 8 rano z Rochester w stanie Minnesota, wysuniętym najbardziej na północ i graniczącym z Kanadą.

O godz. 10 rano prof. Piccard osiągnął wysokość 3000 metrów. Doniósł wówczas że wszystko idzie dobrze i że nie zamierza lądować przed wschodem słońca w poniedziałek.

Próba zakończyła się jednak niepowodzeniem. Prof. Piccard omal nie zginął w katastrofie.

Katastrofa wydarzyła się w okolicy miasta Lansing w stanie Yowa. Podczas przymusowego lądowania nastąpił wybuch. Balon splanął doszczętnie.

Pożar zniszczył całe urządzenie złożone z 80 małych balonów.

Powód katastrofy

LANSING 19-7 Prof. Piccard oświadczył dziennikarzom iż pożar który zniszczył jego balon, nastąpił w chwili gdy u siłował przeciąć sznury łączące gondolę z kilkoma balonikami.

Piccard aby opuścić się na ziemię strzelał z rewolweru do baloników dzięki którym udało mu się osiągnąć wysokość 3500 mtr.

Skosił sobie głowę

KOWEL 19-7 We wsi Tur w pow. ko welkism popełnił niezwykle samobójstwo 36-letni rolnik Stefan Mikołajczyk. Potężnym uderzeniem kosy w szyję odciął sobie niemal zupełnie głowę.

Wielki i ważny postulat

Konstytucja nasza wymaga, by każdy obywatel stał się potrzebną i ważną komórką Narodu i Państwa. Każdego bowiem wzywa do czynnego udziału we wszystkich wysiłkach, które powiększają wielkość i bogactwo Rzeczypospolitej.

Oczywiście pożyteczność masy ludzkiej wyrażać się może przede wszystkim przez jej zorganizowaną pracę. W dzisiejszym życiu jednostka musi znaleźć miejsce w gromadzie i przez swój wkład w życie gromady zaznaczyć swoje znaczenie i rolę gromady.

Praca zatem, zorganizowana praca zajmuje w Państwie naszym i zajmować musi si czołowe miejsce. Ona jest i coraz bardziej będzie jedyną legitymacją do awansu społecznego. Wydaje się zupełnie naturalną rzeczą, iż największe z tego punktu widzenia nadzieje wiązać się mogą ze zorganizowanym światem pracy. Sięga on przecież wszędzie gdzie się spełnia potrzebna i konieczna robotę nad wielkością i potęgą Polski. Dodajmy, że świat pracy posiada znaczną wrażliwość na hasła natury ogólnej, na proces zespalań swego losu z rozwojem potęgi i wielkości Państwa oraz, że cechuje go wielką ruchliwość w propagowaniu i realizowaniu idei twórczych.

Istnieją więc naturalne — zdawałoby się — warunki dla dużej roli świata pracy i jego szybkiego zespolenia z państwem.

Jednakże — istnieje niejedno „ale”. Pierwszym z nich — to brak konsolidacji zorganizowanego świata pracy. — Rozproszenie organizacji zawodowych przeszło już wszelkie życzenia t.zw. świata kapitalistycznego. Rozproszenie to wyraża się nie tylko istnieniem 9 central zawodowych. Mnogość związków, należących do poszczególnych central, związków zróżnicowanych do maximum, często z nieznaczoną ilością członków, a wreszcie jeszcze większa mnogość związków, istniejących poza centralami — oto obraz chaosu i rozbitcia.

Dodać tu należy jeszcze absurdalne związki fabryczne, tworzone jawnie lub skrycie przez dyrekcje fabryk, czy związki takie, jak „pracowników cementarnych”, aby zrozumieć pomieszanie pojęć zawodu, interesu i usług.

Innym jeszcze „ale” jest płynność liczebna związków. Analiza cyfr statystycznych wykazuje nieodwołalnie szaloną

wprost „migrację” członków związków z wodowych. Rok rocznie występuje ze związków prawie tyłu członków, ilu ich przybywa. I tak, w roku 1932 na 942.686 zarejestrowanych we wszystkich związkach członków przystąpiło do związków 146.611 nowych członków, ale jednocześnie wystąpiło 133.629.

Nie chcemy analizować w tej chwili przyczyn tej „migracji”. Uczynimy to innym razem. Stwierdzamy tylko nieodparty fakt, fakt, który osłabia ogromnie znaczenie zorganizowanego świata pracy oraz niweczy wiele możliwości spełnienia w państwie przez świat pracy tej roli, jaka z racji liczby i ważności jego wkładu w rzeczywistość polską przypaść mu powinna w udziale.

Należy niestety stwierdzić, że o ile idea konsolidacyjna cieszy się w masach powszechnym zrozumieniem, w naczelnych władzach poszczególnych organizacji zdobywa sobie bardzo powoli i z trudem prawo obywatelskie. Każda z tych organizacji chce rozumieć konsolidację, jako podporządkowanie się wszystkim innym jej kierownictwu, przy czym ambicje jednostkowe czy grupowe nie mają odgrywać rolę.

Ta trudność konsolidacji stała się i jest ciągle przyczyną, dla której niepodobna poważnie przystąpić do realizacji samorządu gospodarczo - zawodowego i — co znacznie ważniejsze — że polski ruch zawodowy jest siłą rozproszoną, rozmięta na drobne walki, spory, antagonizmy

oraz nieznaczne dla całości życia. Zaabsorbowany wewnętrznymi nie ma możliwości skupić sił dla zadań trwałszych i głębszych, z budowniczego, dorobku stratą. Żłiwia to wreszcie — i to jest niebezpieczne — oparcie się państwa na mienie zorganizowanej pracy i wanie całej polityki do wskazań, miu i wartości czynnika pracy w Narodu i Państwa.

Postulat konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce jest zatem wielki — i dla świata pracy i dla Państwa — to postulat, który musi być realizowany przez wszystkie rozumne czynniki, ry ucziwie realizowany być przez świat pracy.

Potworny zamach na płk. Adama Kocę

Przedwcześnie wybuchła bomba roszarp sprawcę zamachu

WARSZAWA, 19.7. — Polska Agencja Telegraficzna podaje, że wczoraj wieczorem o godz. 22,15 w Świdrach Mał. do konano zamachu bombowego na przebywającego w tym czasie w swojej willi płk. Adama Kocę, Szefa Obozu Zjednocz. Narodowego. W rękach sprawcy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej. Sprawca zamachu zginął na miejscu od przedwcześnie wybuchłej bomby w bramie willi płk. Kocę. Zabity sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu o kilka metrów i zmasakrowany wybuchem. Na miejsce wyjechały władze policyjne i sadowo-śledcze. Dochodzenie w toku. Na miejsce wypadku przybył p. wiceminister spraw wewnętrznych Jerzy Paciorkowski.

Fosesja, na której wznosi się skromna willa płk. Kocę, znajduje się nieopodal szosy, wiodącej do Świdra i Otwocka w

odległości niespełna 20 klm. od Warszawy.

Płk. Kocę w swoim czasie nabył tę nieruchomości od p. Stanisława Dziadulewicz, którego willa oddziela posiadłość płk. Kocę od szosy.

Obie nieruchomości, przedstawiające dość regularny prostokąt, obwiedzione są drewnianym płotem. Z tyłu ciągnie się pasmo łąk, wychodzących na odległą o kilkadziesiąt metrów Wisłę.

Wzdłuż obu posesyj wiedzie od szosy wąska droga polna. Przylega ona z jednej strony do zaoranego pola, a następnie kartofliska, z drugiej zaś do płotu okalającego obie posiadłości.

W odległości około 150 m. od szosy znajduje się drewniana również brama, wiodąca na teren posiadłości płk. Kocę.

Ogrodowa dróżka prowadzi przez młodą sad owocowy, wzdłuż niewielkiego o-

grodu warzywnego i kilkunastogogo pasa młodziutkiego zagajniczatego 2-pokojowego domu partycy, w którym płk. Kocę spędzał chwilę czasu. Biały domek pokryty jest dachem. Od strony szosy znajduje się taras. Front wychodzi na Wisłę i górbion jest wiejskim gankiem. nim rozpościera się kłomb.

Posiadłość płk. Kocę położona co na uboczu od reszty zabudowskowych. W posiadłości tej mieszkał ogrodnik i dwie starsze służące. płk. Adam Kocę spędzał tu letniewcasy. Tego lata nawał zajęć wyciecznych nie pozwalał mu na częstszy dy do Maych Świdrów, tak, że onk spędził tu dotąd zaledwie kilka dni.

Wybuch bomby miał miejsce w wiodącej z drogi polnej do posesyj płk. Kocę.

Siła wybuchu strzaskalała drzwi szlachety bramy. W ziemi widoczna głęboka wyrwa.

Zamachowiec zginął na miejscu sakrowany doszczętnie przez eksplozję. Strzępki ubrania zawisły na szlabie, bądź też rozrzucone zostały w parokilkunastu metrach na drogę i zalele.

Wkrótce po zamachu, po ogłoszeniu przez władze sadowo-śledcze zwłone zwłoki zamachowca zabeb w pobliskiej szopie.

Wokół terenu zamachu czuwają posterunki policji.

Wybuch bomby spowodowany przez zamachowca najprawdopodobniej podczas przedstawiania zegara, którego moment eksplozji. Wówczas pewne nastąpiło krótkie spieście, za tym przedwcześnie wybuch bbramie, wiodącej do domu płk. Kocę.

Dokładne ustalenie tła i wykręnych zamachu jest obecnie przed energeticznego śledztwa które posu już daleko naprzód, dając doniosłoty, trzymane na razie w tajemnic

Na widowni międzynarodowej

Angielski projekt mający uratować za sadę nieinterwencji, ale bynajmniej nie samą nieinterwencję, został przyjęty jako podstawa do dalszej dyskusji, która przypuszczalnie potrwa jeszcze kilka tygodni. Podkomitet 9 państw zbierze się w dniu dzisiejszym, 20 lipca dla szczegółowego przestudiowania projektu, którego treści dotychczas żaden z delegatów nie poruszył w dyskusji. Delegat Francji oświadczył, że rząd jego przyjmuje projekt jako podstawę dalszych prac komitetu, oświadczył jednak zarazem, że uznania nie praw strony wojującej może nastąpić dopiero po wycofaniu ochotników.

Zaznaczmy tu, że rząd francuski, a głównie ministrowie socjalistyczni, związani uchwałą kongresu marsylijskiego, odmówili przyznania gen. Franco praw strony wojującej, uzależniając przyznanie tych praw od uprzedniego zasięgnięcia opinii Walencji i wycofania przynajmniej części ochotników zagranicznych. W Paryżu uważają, że odesłanie do komisji projektu min. Edena, co nastąpiło na wniosek ambasadora francuskiego w Londynie Corbina, oznacza właściwie pogrzebanie projektu, lub też w najlepszym razie gruntowne jego przefasonowanie w myśl stanowiska francuskiego, co znów będzie trudne z uwagi na diametralnie przeciwnie stanowisko Niemiec i Włoch.

Jeśli chodzi o stanowisko Polski, to ambasador Raczyński poparł na plenarnym posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji min. Edena, zastrzegając sobie prawo wniesienia pewnych po-

prawek do opracowanego w swoim czasie przez ekspertów projektu wycofania ochotników. Wśród delegatów do Komitetu Nieinterwencji panuje przekonanie, że dyskusja nad projektem angielskim potrw przynajmniej kilka tygodni, a to z uwagi na wielkie różnice poglądów ze strony poszczególnych mocarstw. Niemcy i Włochy domagają się bowiem natychmiastowego przyznania rządowi gen. Franco praw strony wojującej podczas gdy Sowiety i Francja są temu przeciwnie, o ile nie nastąpi faktyczna ewakuacja wszystkich ochotników cudzoziemskich.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie uważana jest przez prasę angielską za bardzo niebezpieczną dla pokoju. Pogląd ten opierają korespondenci pism angielskich z Dalekiego Wschodu na oświadczenie szefa rządu japońskiego, że Japonia wykazała jak najlepsze zamiary w zlikwidowaniu lokalnego incydentu pod Pekinem. Zamierzania jej jednak zostały całkowicie udaremnione. Rokowania, jakie toczyły się między dowództwem japońskim a lokalnymi władzami chińskimi, zostały zerwane. Zerwanie nastąpiło ze strony władz chińskich, a to pod naciskiem Nankinu, który, jako rząd centralny odmawia władzom lokalnym wszelkich praw do prowadzenia pertraktacji z obcymi państwami. Na ten temat ambasador chiński przy rządzie francuskim oświadczył min. Delbosowi, że rząd chiński nie uznaje żadnego układu, który byłby narzucony przez japończyków władzom lokalnym w Chinach i nie uzyskałby aprobaty Nankinu. Z tego względu rząd chiński zdecy-

dowany jest przeciwstawić się wszelkimi środkami, jakiegokolwiek próbie Japonii naruszenia suwerenności i nietykalności terytorialnej Chin.

Japończycy utrzymują, że w Chinach Północnych skoncentrował rząd chiński już 30 dywizji. Interesujące jest stanowisko, jakie w zatargu japońsko - chińskim zajmują Sowiety. Jeżeli dojdzie istotnie do wojny chińsko - japońskiej, to przypuszczalnie Sowiety nie przyłączą się w pierwszej chwili do wojny, ale zgromadzą na granicy chińsko-japońskiej duże oddziały, skupiające na sobie uwagę strony japońskiej. Nie ulega wątpliwości, że równocześnie rząd sowiecki będzie popierał Nankin, zapoatrując go w wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny i, być może, inżynierów.

Nie można w chwili obecnej przesądzać czy ewentualna wojna japońsko - chińska która formalnie jeszcze nie wybuchła będzie miała charakter tylko lokalny, czy też, co jest raczej prawdopodobniejsze, pociągnie za sobą udział Sowieców, a potem może i innych mocarstw. Tymczasem jednak w Japonii entuzjazm wojenny osiągnął rozmiary przewyższające entuzjazm z przed wojny japońsko-rosyjskiej. Jeden z dzienników japońskich, Yu muri, píše na ten temat: „Jeśli armia japońska wyda bitwę wojskom chińskim, nie zatrzyma się ona aż po zupełnym zniszczeniu chińskich wojsk. Wojna w tym wypadku potrwa długo. Na drodze pokojowej, czy też przez wojnę — kończy pismo — Japonia musi definitywnie uregulować swe rachunki z Chinami”.

KTO PRAGNIE POZBYĆ REUMATYZMU i PODAGRY

Szapiące, kujące bóle w stawach i kach, wykrzywienie rąk i nóg, drgawki i kurcze w różnych częściach ciała, a nawet osłabienie wzroku — oto ważne skutki cierpienia reumatycznego, które należy usunąć, inaczej — ba czyni coraz większe postępy.

POLECAMY uzdrawiającą, rozpuszczającą, szczywaną pobudzającą przemianę **KURACJĘ DOMOWĄ**. Kuracja ta na stosowaniu kunsztownie zdobytego, dobotliwa matka-natura stworzyła dla pięć ludzkości.

Napiszcie do mnie natychmiast, trzymacie zupełnie darmo i franco pouczającą broszurkę.

PANNONIA — APOTHEKE
Budapest 72, Postfac 83. Abl.

Rozprawa nożowa przy ul. Narutowicza

W ubiegłą niedzielę przy zbiegu ulic Narutowicza Alei 3 Maja i Placu Kościuszki doszło do krwawej rozprawy nożowej, która tylko dzięki szybkiej interwencji nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Oto 24-letni Wacław Teresik, zamieszkały przy ul. Obrutka 2 w Piotrkowie wszczął awanturę z braćmi Piotrem i Wła-

dysławem Ryczkowskimi, zam. przy ul. Piłsudskiego 179. Teresik goniony następnie przez Ryczkowskich zatrzymał się przy ulicy Narutowicza i tu wy dobył noża, którym począł zadawać ciosy raniąc przy tym swoich przeciwników. Interwenująca policja Teresika zatrzymała do dyspozycji władz sądowo śledczych.

Dół torfowiskowy -- grobem dziecka

W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych na łąkach w okolicy Belchatowa wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć półtorarocznego dziecka.

Mianowicie półtoraroczny niechrzestny synek Stanisława Janiszewskiego zamieszkałego w Belchatowie pozostawiony bez opieki wyszedł z domu i udał się na

okoliczne łąki, na których znajdują się torfowiska.

W pewnym momencie chłopczyk zbliżył się do wypełnionego wodą dołu torfowego i straciwszy równowagę — wpadł do wody, znajdując śmierć na jej dnie. Po długich poszukiwaniach z dołu tego wyciągnięto zimne już zwłoki dziecka.

Wielka Brytania zakuta w stal

Potęga militarna Anglii rośnie

Chamberlain o kwestii zbrojeń

LONDYN, 19.7. Wczoraj po południu odbyło się w Ormsby Hall koło Hiddlersbrough zebranie, na którym dłuższe przemówienie wygłosił Neville Chamberlain, przedstawiając ostatnie wydarzenia na forum międzynarodowym i określając stanowisko rządu. Nawiązując do kwestii zbrojeń, premier brytyjski oświadczył, że należy najpierw rozproszyć wzajemne obawy, a wówczas zbrojenia znikną same. Na razie nie możemy — mówił dalej premier — pozostawać nieuzbrojeni w świecie, uzbrojonym od stóp do głów. Jesteśmy dziś potężniejsi, niż przed rokiem i z każdym dniem potęga nasza rośnie. Czynimy wszystko, by móc oprzeć się wszelkiej napaści. Nasze lotnictwo sil-

niejsze jest od innych. Nasze zbrojenia są gwarancją przeciw wojnie. Ktokolwiek zechciałby się dopuścić egresji, będzie się

musiał poważnie zawahać, licząc się z potęgą i możliwościami W. Brytanii w pełni uzbrojonej.

Proces o zdefraudowanie 150.000 zł.

Mąż oskarżony o defraudację — żona o paserstwo

POZNAŃ 19.7 Sąd Okręgowy w Poznaniu wyznaczył już termin rozprawy przeciw byłemu skarbnikowi Urzędu Skarbowego nr. 1 Holszowki który zdefraudował w ostatnich 3 latach przeszło 150 tys

zł. Jednocześnie zasiadzie na ławie oskarżonych żona defraudanta która stoi pod zarzutem paserstwa i ukrywania sprzeniewieżeń przez męża pieniędzy. Rozprawa ta odbędzie się w dniu 4 sierpnia.

Dywidenda Zyrardowa

dla drobnych akcjonariuszów

A conto po 12 zł. od akcji

Sprawa wypłaty dywidendy akcjonariuszom Zakładów Żyrardowskich będzie załatwiona ostatecznie dopiero na walnym zebraniu akcjonariuszów zwołanym na dzień 18 sierpnia rb.

Do tego czasu nie mogą być sporządzone dokładne obliczenia na podstawie bilansów z lat ubiegłych.

Wobec tego nastąpić ma wypłata pewnych kwot a conto tej dywidendy Akcjo-

nariusze drobni mają otrzymać 10 do 12 zł. od akcji 100-złotowej.

Państwowy Bank Rolny który administruje wkładem Skarbu Państwa, obecnie głównego akcjonariusza zrzeknie się dywidendy, którą otrzymają jedynie mniejsi akcjonariusze.

Walne zebranie uchwali nowy statut Spółki i dokona wyboru Rady Nadzorczej która z kolei powoła nowy zarząd.

Dopłaty na bezrobocie przy paszportach zagranicznych utrzymane

W niektórych pismach ukazała się wiadomość, że ostatni okólnik p. premiera Składkowskiego kasujący pobieranie wszystkich t zw. „dobrowolnych“ opłat w urzędach przy wydawaniu dokumentu i załatwianiu interesantów dotyczy również i opłat na bezrobocie przy wystawianiu paszportów zagranicznych. Informacja ta okazuje się nieścisła,

gdyż wszystkie starostwa grodzkie w Warszawie pobierają nadal 10 złotych dopłaty od każdego paszportu na bezrobocie.

Państwowy Bank Rolny który administruje szwajcarskiego urzędu wojewódzkiego, który polecił w dalszym ciągu stosować te opłaty.

Pióra wieczne

Nowość!

Pióro wieczne ze złożoną stalą wraz z automatem ołówkowym. Niezwykle praktyczne automaty ołówkowe. Pióra wieczne ze złotą stalówką 25-letnia gwarancja! Pióra wieczne od najtańszych

poleca firma „ADOLF PAŃSKI SPADK.” Piotrków, Legionów 2, tel. 10-55

Nadszedł transport PIÓR WIECZNYCH

Radio

WTOREK

6.15 Pobudka i gimnastyka. 6.38 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 12.25 Orkiestra wojsk. pod dyr. por. A. Gaula. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja K. Plucińskiego dla dzieci starszych. 16.20 Utwory na 2 fortepiany. 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — fel. wygl. St. Sapociński. 17.00 Audycja muz. w wyk. zesp. smyczk., 2 fortep. oraz «Piątka Poznańska». 17.50 Aktualna pogadanka turyst. 18.10 Przegląd finansowo-gospodarczy. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 «Pięć minut w niebie» — skecz B. Renna. 19.15 Recital skrzypcowy S. Backmana. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 «Nie zapomniał do śmierci» — recytacja. 2.00 Koncert wieczorny w wyk. Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości.

Audycje zagraniczne

WTOREK

12.00 Hamburg — muzyka popularna. 13.10 Wiedeń — koncert popularny. 14.00 Deutsch landsender — godzina muzyki. 15.15 Wiedeń — koncert ork. mandolinistów. 17.15 Mediolan — muzyka taneczna. 18.00 Berlin — muzyka rozrywkowa; Londyn Reg. — muzyka brytyjska. 17.40 Hilversum II — muzyka taneczna. 19.05 Ryga — wieczór muzyki skandynawskiej. 19.30 Budapeszt — pieśni ludowe i ork. cygańska. 20.00 Bruksela Flam. — «Zemsta nietoperza» — operetka J. Straussa. 20.10 Deutschlandsender — «Prosimy do tańca». 20.15 Strasburg — «Carmen» — opera Bizeta. 21.00 Radio-Paris — «La Vivandiere» — operetka Godarda; Mediolan — «Napój miłosny» — opera Donizettiego. 21.25 Hilversum II — «Pory roku» — oratorium Haydna (chóry). 22.15 Rzym — recital fortepianowy Branki Mussulin. 22.25 Londyn Reg. — muzyka taneczna. 22.30 Hamburg — muzyka lekka i taneczna. 23.00 Kopenhaga — muz. tan.

ARTYSTYCZNA FOTOGRAFIA i PORTRĘT z firmy „Moderne” Piotrków, Narutowicza 22 to najmiłsza pamiątka Twego życia

To dopiero będą wybory

Z Moskwy donoszą: Sekretarz Centralnej Kom. Partii Komunistycznej w Gruzji, Beria, przemawiając na zebraniu tyfliskiej organizacji partyjnej w sprawie wyborów podkreślił, że organizacja ta winna zapewnić w nadchodzących wyborach kierowniczą rolę partii komunistycznej i nie dopuścić „wrogów ludu” do składu Sowietów. Podstawowym zadaniem każdego bolszewika — oświadczył Beria — jest wytępienie i rozbięcie wszyst-

kich zamaskowanych „wrogów ludu” rzy będą usiłowali wszelkimi sposobami wykorzystać wybory dla kontrrewolucyjnych celów. Śmiało i energicznie wyznaczają nowe kadry bolszewickie na wszystkie kierownicze w organach partyjnych, sowieckich i gospodarczych wyborów oddanych partii i jej stalinowskiemu mitetowi centralnemu jest najwyższym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych.

Przemówienie Beria nie pozostawia żadnych wątpliwości w jakim kierunku będą wybory i jaki będzie ich wynik.

MOSKWA. Miasto Sulimowa na Kieleckim północnym przemianowano na Kielec-Czerkiesk. W związku z tym zwrócić należy, że od pewnego czasu w pogłoski o aresztowaniu przewodniczącego rady komisarzy ludowych republiki syjskiej, Sulimowa. Pogłoszek tych w lach oficjalnych sprawdzić nie można.

Z Moskwy donoszą o dalszych sążnach „wrogów ludu”. N.p. w truscie basugoi (zagłębie węglowe donieckie) tysiące kompletów odzieży leży na dziedzi, a robotnicy nie mają w czym czołować. Eksploatacji węgla nie można prowadzić z powodu braku wrębi, które stoją na składzie. Górnikom nie płać się zarobków. Poza tym więcej robotników pracuje na powierzchni niż w ziemi, a powinno być odwrotnie.

Również w urzędzie rolnym dawoschodnim wykryto „wrogów ludu”, czele których stał sam komisarz ur-

Wilk z Syberii pogryzł polskiego kolejarza

GRUDZIĄDZ 19-7 Straszny wypadek rozegrał się w Grudziądzu.

Przybył tam cyrk w którego zwierzęta znajduje się wspaniały okaz syberyjskiego wilka, przestanego w upominku dla słynnego lotnika sowieckiego Lewońskiego swemu bratu tragicznie zmarłemu majorowi WP.

W czasie zwiedzania zwierzyńca kolejarz Nowacki przybliżył się za bardzo do klatki z wilkiem, który chwycił go za nogę i strasznie ją poszarpał.

Zasiłek bezzwrotny dla pracowników kolejowych

Ministerstwo komunikacji przeznaczyło kwotę około 550 tysięcy złotych jako zasiłek bezzwrotny dla pracowników kolejowych najniższych grup uposażeń (od VI do XIV grupy) obarczonych na rodziną.

Dyrektorzy poszczególnych dyrekcji PK. otrzymali w tej sprawie szczegółowe instrukcje. Zasiłki w wysokości 1-miesięcznego uposażenia zasobniczego będą płacone niższym funkcjonariuszom i jowym posiadającym na utrzymaniu mniej 4 osoby.

Witold Poprzecki.

8

DWA MILIONY

Powieść kryminalna

Hołowiński czekał. — Smulski wy-

wał rękę z uprzejmym uśmiechem.

Proszę. Podpisz przedarłem jeszcze

Krośniak, widząc, że Hołowiński już

— wstał.

Pójdę — pomyślał kategorycznie.

W tej właśnie chwili przewrócił się

biuro Stanisław — przedziwnie nie

Panie Stanisławie — zaczęły go

Krośniak — jak pan dyrektor będzie wol

— teraz właśnie jest wolny, proszę pa-

— odpowiedział stary służący.

Krośniakowi serce zabiło żywiej i po-

— jakby przykrość, że to już musi iść.

— albo jeszcze poczekać, jeszcze trochę

— ani się, ułożyć sobie w głowie, co

— powie dyrektor i co trzeba mu będzie

— wiedzieć. Ale — sam nie wiedział,

— znalazł się przed drzwiami dyrektora

— wet nie mógł sobie zdać sprawy z te-

— już zapukał.

— Proszę — odpowiedział siaby głos

— Krośniak wszedł.

— Czy mogę panu dyrektorowi zająć

— trochę czasu? — zapytał, opanowując się

— powoli.

— Bardzo dobrze, że pan przyszedł, bo

Krośniak wyszedł. Zaledwie drzwi się

za nim zamknęły — Smulski rzucił się na

— No i co? Obiecał pan, że dziś będzie

pan wiedział, gdzie są pieniądze i kto je

— ukradł.

Sobek poważnie kiwnął głową.

— Obiecałem — rzekł — i pieniądze

są. Tylko nie wiem, kto je ukradł, bo...

— Gdzie są? — przerwał zdumiony

Smulski. — Panie, bo już mnie tu Hołowiński

mordował...

Detektyw jednym ruchem ręki zatrzy

mał potok wymowy finansisty.

— Czy pan zna niejakiego Hioba? —

zapytał.

— Hioba? Nie przypominam sobie...

Jakiego Hioba?

— To widzi pan, jest dłuższa historia.

Na Hioba spadało jedno nieszczęście za

— drugim, ale warunkiem dościsła do stanu

szczęśliwego spowrotem było to, że miał

— obowiązek wierzyć, że Bóg go w ostatniej

chwili uratuje. W pańskiej sytuacji rzecz

— przedstawia się podobnie: wobec wszyst-

kich nieszczęść musi pan być opanowany.

To właśnie jest warunkiem osiągnięcia

— spowrotem stanu poprzedniego, stanu po

— przedzającego dzień wczorajszy...

ją na ziemi.

Stanisław może odejść — rzekł Smul-

— ski niecierpliwie.

I zaledwie puknęły drzwi za starym słu-

— gą — Smulski odwrócił się do detektywa:

— To... tu? — zapytał, wskazując na

walizkę.

— Nie — odparł detektyw. — One by-

ły schowane w innej walizce, ludzko po-

— obecnej, a tylko przełożyłem ją do tej.

Smulski wstał i ujął walizkę za ucho.

Zaledwie jednak to uczynił — Sobek rzu-

— cił się ku walizce, jak strzała i szybko ją

— otworzył...

Walizka była pusta...

Detektyw oniemiał. Spojrzał na głupią

— minę Smulskiego, potem w pustę wnętrza

walizki, to znów na drzwi, za którymi

— znikł Stanisław...

— Stanisław!! — ryknął nagle Smulski

— Ale w tymże momencie detektyw za-

— krył mu usta dłonią tak szybko, że pra-

— wie uderzył go w twarz.

— Spokój! — rzekł z naciskiem. — Ta-

kich rzeczy nie wolno robić pod żadnym

— pozorom. Chce pan, żebym nie odnalazł

— ani pieniędzy, ani złodzieja? Czy też chce

— pan stracić wszystko? Spokojnie... Tylko

— pod tym warunkiem znajdziemy...

nieprzyjemnego, coś ordynarnego, coś,

czego dyrektor Smulski nie umiał nawet

— nazwać, ale to coś obcego...

Tymczasem Sobek poskoczył do poko-

— ju, w którym zawsze urzędował Stani-

— sław i tu zamknął się ze starym służ-

— cym. Po chwili dał się słyszeć zgrzyt klu-

— cza dwa razy przekręcanego w zamku.

O czym ze sobą mówili — nie słyszał

— ani słowa Krośniak, który widząc Sobka

— wychodzącego z gabinetu dyrektora po-

— spieszył naprzeciwko, aby się dowiedzieć

— dlaczego to Handtke wczoraj tak dziw-

— nie postąpił. Polował więc teraz tuż koło

— drzwi licząc na to, że uda mu się rozmó-

— wić ze zwierchnikiem tego dziwnego

— człowieka.

Czekał cierpliwie. Ta cierpliwość była

— mu bardzo potrzebna, gdyż Sobek w po-

— koiku Stanisława siedział bardzo długo.

Kiedy zaś wreszcie ukazał się — miał

— minę tak zamysłoną, że zupełnie nie za-

— uwazył uprzejmego ukłonu Krośniaka.

Nie odpowiedział nawet na grzeczne —

— „dziendory“ i może byłby minął urzędni-

— ka, gdyby nie to, że ten przytrzymał go

— za łokieć.

— Czy mogę panu zadać jedno pytanie?

— Sobek spojrzał na niego niezbyt przy-

— tomnie. Dopiero po chwili zrozumiał, że

— ten młody człowiek czegoś chce, że się

— coś pytał.

— A... o co panu chodzi? — mruknął

— wreszcie.

— Pański urzędnik Handtke wezwał

— mnie wczoraj do pana, a potem bez jed-

— nego słowa tłumaczenia kazał mi wracać

— do domu. Chciałem się zapytać pana co

— to właściwie znaczy? — zretrował krót-

— ko Krośniak.

— To znaczy, że prosił pana do biura

— zupełnie niepotrzebnie. A o co panu cho-

— dzi poza tym? — odparł szorstko detek-

— tyw.

Krośniak aż się zmienił na twarzy.

— Panie... Ja mam trochę grosza od-

— łożonego. Jakies dwa tysiące! Panie... ja

— Chciałem pana dyrektora prosić o

— bliwienie mnie z posady.

— Wzrost dyrektora Smulskiego ożywiła

— Zaumienne oczy podniosł wolno na

— tego podwiadnego i zapytał:

— A to... dlaczego?

Krośniak nachmurzył się. Spodziewał

— tego pytania i miał ułożoną odpowiedź

— mijającą, ale niemal w ostatniej chwi-

— li zmienił swój zamiar i... powiedział

— prawdę:

— Dlatego, że i ja i pański syn ubiega-

— się o względy jednej i tej samej ko-

— nety. W tej walce, ja muszę mieć rozwią-

— nie ręce i całkowitą swobodę, bo o tę

— swobodę chodzi mi więcej niż o posadę. A

— Dyrektor chwiał głową zdumiony

— I... i cóż pan zrobił? — zapytał wre-

— szcie.

— To samo — odparł detektyw. — Nie

— wyniosłem pieniądze i one tu są nadal.

— Ale... w innej „kieszeni“. Nie w tej, do kłó-

— rej włożył je złodziej...

To mówiąc detektyw przycisnął guzik

— dzwonka, którym dyrektor Smulski zwy-

— kłe wzywał Stanisława.

Po chwili stary służący stanął we

— Byczy pan jest! — parsknął. — Ja

— bym chciał dowiedzieć się tego samego

— i ja mogę panu dać cztery tysiące, jak się

— pan dowie! A niby dlaczego pana to ob-

— chodzi?

— Bo... — młody człowiek zaciął się

— nie wykrztusił ani słowa więcej.

— Rozumiem — odparł detektyw. —

Niech się pan nie przejmuj. Niech pan

— te dwa tysiące wyda na urządzenie mie-

— szkania, a resztę niech pan da na zapo-

— wiedzi...

— A... on?

— On tu wcale w grę nie wchodzi —

— odparł Sobek tępym przecinającym wsze-

— ką dyskusję. — On panu w niczem nie

— przeszkodzi. Niech pan robi jak panu mó-

— wię, bo ja nigdy nie mówię na wiatr. Ty

— pannę ja panu obiecuję. Ja! Rozumie pan?

To rzekłszy detektyw wykręcił się na

— pięcie i odszedł, pozostawiając za sobą

— trzeciego w tym dniu oszupiałego czowie-

— ko. A Krośniak stał i patrzył, a kiedy

— detektyw znikł mu z oczu za węglem do

— mu — młody urzędnik zaklął:

— Psiakrew! Nic z tego nie rozumiem

— I wrócił do biura, gdzie panna Jadwi-

— ga pracowała z takim samym roztargnie-

— niem jak i on. Ona też raz po raz zerka-

— ła w stronę mieszkania dyrektora Smul-

— skiego, czekając kiedy nareszcie wyjrzy

— stamtąd ciemna czupryna wczorajszego

— bohatera.

Krośniak przyjrzał się jej uważnie

— złowił jedno z takich spojrzeń. Zrozumia-

— je oczywiście i w tym świetle obietnica

— detektywa Sobka wydała mu się conaj-

— mniej dziwna. Ale ta obietnica była tak

— pociągająca, że Krośniak nie mógł nie

— wierzyć w nią zupełnie...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Mężowie stanu w karykaturze



LORD PLYMONT.



LARGO CABALLERO.



DORRIOT wódz fran. partii ludowej.

**Piotrkowska Fabryka Papy Dachowej
H.Z. Pacanowski i Syn**

Piotrków Tryb., Al. 3 Maja 6, tel. 10-64

POLECA:

Papę dachową czarną i białą nie-doścignionej jakości, smotę w pierwszorzędnym gatunku, lepnik, pak i karbolineum.

Fabryka nasza gruntownie przebudowana z zastosowaniem najlepszych udoskonaleni i zdobyczy technicznych według najnowszego systemu. W wyniku przeprowadzonych ulepszeń w produkcji, uzyskaliśmy pierwszorządne gatunki papy, i wyrób kalkulujący się nam znacznie taniej w związku z czym:

cenę naszą są konkurencyjne

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** i t.p.

ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FABRYK. Z. „KOGUTKIEM”
PATRZCIE **JAKIE PROSZKI WAM DAJA**
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” Z „KOGUTKIEM”
SA TYLKO JEDNE
I ZAWSZE Z „RYŚKUNKIEM KOGUTKA”
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” SA TEŻ I W TABLETKACH.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walski

Restauracja „BIAŁY BAR”

PIOTRKÓW TRYB., SŁOWACKIEGO 23, tel. 13-33.

Poleca w obecnym sezonie, znane ze swej dobroci Śniadania—Obiady—Kolacje—Zsiadłe mleko z kartofelkami i różne napoje chłodzące

Rozkład jazdy autobusów na stacji PIOTRKÓW

Linia Łódź—Piotrków							
Z Łodzi				Z Piotrkowa			
godz. 5.40	godz. 11.00*	godz. 16.00	godz. 21.30**	godz. 8.00	godz. 12.40	godz. 18.00	godz. 22.40**
" 7.30	" 13.00	" 18.00*	" 9.00*	" 14.00	" 19.30*	" 21.35	
" 9.30	" 15.00*	" 20.00	" 10.50*	" 16.00*	" 21.35		
Linia Piotrków—Przyglów—Sulejów							
Z Piotrkowa				Z Sulejowa			
godz. 7.15	godz. 12.30	godz. 17.30	godz. 22.55**	godz. 7.00	godz. 11.50	godz. 17.10	godz. 22.05**
" 9.10	" 14.40	" 19.40	" 8.00	" 13.10	" 18.20	" 20.30	
" 11.10	" 16.30	" 21.25	" 9.50	" 15.20	" 20.30		

*) Kursują przez Wole Kamocką, pozostałe przez Sroek.
**) Kursują tylko w niedziele i święta.

Ognie sztuczne

serpentyny, konfetti

b. efektowne—tanie

i wszelkie artykuły na zabawy letnie i ogrodowe polecają

Zakłady Graficzne „ADOLF PAŃSKI SPADK.”
Piotrków Legionów 2, tel. 10-55.

Puder
SUDORYN
•AP. KOWALSKI•
usuwa radykalnie
POT i WON



ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linii PIOTRKÓW-WARSZAWA

przez Wolbórz, Tomaszów Maz., Rawę Maz., Mszczonów i Nadarzyn

Piotrków Tryb.	9.45	12.10	16.50	Mszczonów	12.00	15.10	19.40
Wolbórz	10.11	12.36	17.16	Nadarzyn	13.16	15.46	20.16
Tomaszów Maz.	11.00	13.30	18.00	Warszawa	godz. 13.45	16.15	20.45
Rawa Maz.	11.55	14.25	18.55				

WARSZAWA - PIOTRKÓW

Warszawa	7.00	9.00	15.00	Tomaszów Maz.	10.00	12.00	20.00
Nadarzyn	7.45	9.34	15.34	Wolbórz	10.26	12.26	20.26
Mszczonów	8.12	10.12	18.12	Piotrków Tryb.	godz. 10.50	12.50	20.50
Rawa Maz.	8.57	10.57	18.57				

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linii:

Piotrków - Wolbórz - Tomaszów			Tomaszów - Wolbórz - Piotrków		
Piotrków Tryb.	14.00	21.00	Tomaszów Maz.	8.00	15.20
Wolbórz	14.26	22.06	Wolbórz	8.26	15.46
Tomaszów Maz.	godz. 14.50	22.30	Piotrków Tryb.	godz. 8.50	16.10

Koncesjonowany
Zakład Elektrotechniczny
MARIANA KRAWCZYKA
Piotrków Tryb., Słowackiego 46,
telefon 12—34.

Instalacje elektryczne dla światła i siły
Przewijanie maszyn elektrycznych.
Zakładanie piorunochronów
oraz pogotowie elektryczne.

W LECIE TANIEJ uczyć pisać na maszynie
nie gruntownie w ciągu miesiąca. Do 1-go
września 25 proc. ustępstwo. Piotrków,
ul. Legionów 2.

ODNAJMĘ POKÓJ z nie krepującym wejściem
solidnej osobie. Wiadomość w Adm.
„Głosu Tryb.”.

HOTEL Continental
WARSZAWA
Marszałkowska 84, tel. 95844
naprzeciw dworca głównego
obok przystanek tramwajowy i autobusowy

POLECA
POKOJE JEDNO I DWU
OSOBOWE PO NISKIEJ
CENIE.

WYPOZYCZALNIA KSIĄŻEK
stałe zaopatrzone we wszelkie nowości.
Piotrków, ul. Piłsudskiego 55.

OLLA?
ROZDZIAŁ
100000 FRANK
NA PARYSKIEJ WYSTAWIE ŚWIATOWEJ
JANNAJSERDECZNIEJ W P. ZAPRAWY
"OLLA"
STOISKO WYSTAWOWE: PAVILON DE LA SANTÉ 24B
PARYSKA "OLLA" CENTRUM 29 R d. PETITES ECRITES

Leczenie żyłaków
Choroby skórne i weneryczne
Dr. med. FAJMA
przyjmuje od 12—21 i od 5—7.30
Piotrków, ul. Piłsudskiego 67, II piętro

STARSZY FELCZER A. LEWKOWICZ
Piotrków, SŁOWACKIEGO 28
Wykonuje ochronne szczepienia przeciw ospale i dyfterii, zastrzyki, oraz wszelkie zabiegi w zakresie felczerstwa wchodzące. Posiada stale świeże pijawki węglane.

Inż. chem. **Z. Morgensztern**
Aleja 3-go Maja Nr. 17
analizy lekarskie
moczu, kału, płwociny, krwi (Wasserman, Widal) i inne

POSZUKUJE nauczycielki języka niemieckiego, początki. Niemkom pierwszeństwo. Oferty „Tylko u mnie”.

POKÓJ Z KUCHNIĄ względnie dwukoję z kuchnią najchętniej w śródmieściu poszukiwane. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu” sub. „Dziennikarz”.

PAMIĘTAJCIE, ŻE W WYTWORNI NAJTANIEJ!
Parasole, walizy i t.p. kupuj wprost w wytwórni. Piotrków, ul. Sieradzka 14 (podwórzu).

Pokrywamy i reperujemy parasole, walizki, teki, neseserki, sakiewki, portfelki i t.p.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia.
Wiadomość Piotrków ul. Piłsudskiego 65 m. 5.

Potrzebna natychmiast słoma w większej ilości. Spółdzielnia Huta „Jedność” w Piotrkowie Tryb. Dzierżawca B. Kmiecik ul. Przemysłowa 15, od godz. 8 do godz. 5 wiecz.

Hotel „Wileński”
Piotrków Tryb.
ul. Słowackiego 7, tel. 14-81
pod kier. Marii Bartenbachowej
Centrum miasta. Garaż
Obsługa solidna.
Ceny niskie.

Zakład Ślusarsko-Kotlarski
STEFAN BAĆKO
Piotrków Tryb., ul. Garncarska Nr. 5 (dom własny)

Wytwórnia bandażów żelaznych (kół) oraz gum do powozów i bryczek.